

SEZON 2023/2024 NR 2 (144) 22 PAŹDZIERNIKA 2023

**Anwil**  
GRUPA ORLEN



WROCLAWEK

**Victor  
Sanders**

TAŃCZĘ Z RYWALAMI

To wyjątkowa chwila w historii Klubu Koszykówki Włocławek. Chcemy się rozwijać i stawiać kolejne kroki w nowych obszarach. Z dumą informujemy o naszej własnej marce odzieżowej - poznajcie **ROTTWEAR!**



# ROTTWEAR

**ROTTWEAR** to ubrania dla każdego kibica. Wszyscy znajdą coś dla siebie - od koszulek, przez czapki czy szaliki, a na spodniach i różnego rodzaju bluzach kończąc. Wiele modeli, dziesiątki połączeń. Które wybierasz?

Klasyczne ubrania w świeżym wydaniu. Zaprojektowane i uszyte z pasją oraz dużą starannością. Zadbaliśmy o najdrobniejsze elementy, żebyście mogli cieszyć się naszymi (a w zasadzie - Waszymi) ubraniami każdego dnia.

Chcemy, by **ROTTWEAR** towarzyszył Wam nie tylko na meczach Anwilu, ale także na spotkaniach ze znajomymi, zakupach, czy wyjściach do kina.

**Nie ma na co czekać ...**

Włocławek

R  
W

ROTTWEAR



... zapraszamy na zakupy do Fan Corner!



## Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włocławku



Al. Chopina 8  
87-800 Włocławek  
tel. 054 413 07 00

[www.osir.wloclawek.pl](http://www.osir.wloclawek.pl)



**Wydawca:**

Klub Koszykówki Włocławek S.A.  
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

**Redakcja:**

Michał Falkowski,  
Krzysztof Szaradowski,  
Sebastian Falkowski

**Fotografia:**

Piotr Kieplin,  
Filip Brylowski

**Typografia i skład:**

27 PROJECT Przemysław Tyczyński



**Michał Falkowski**  
Head of Communications

## Postaci i słowa

Trener Andrzej Strejla, kopalnia anegdot wszelkich, ale też kompendium wiedzy, a przy tym esteta językowy, mówi, że słowo „bohater” nie powinno się przedostawać do sportu. Inny kontekst, inne realia. W sporcie warto to słowo - zdaniem nestora - jakoś zastąpić.

(To tak tytułem wstępu w kontekście negatywnych emocji kibiców o decyzji Klubu, aby z klubowej narracji wycofać - pewnie tymczasowo, chwilowo, właśnie teraz z uwagi na aktualną sytuację w Izraelu i Palestynie - sformułowania „święta wojna”. Każdy ma prawo do własnej oceny, nie dla każdego konflikt zbrojny na Bliskim Wschodzie musi być tożsamy z sytuacją w Ukrainie, lecz my jako Klub staramy się uwrażliwić naszych (i nie tylko) kibiców na różne sytuacje. Nie zmuszamy. Zachęcamy. Prosimy o uwagę. Czasy się zmieniają, więc czasem - nomen omen - warto zastanowić się nad tym, czy zmianie nie podlegają takie aspekty językowe).

Zatem nie „bohater”, a „postać”. Postać rywalizacji włocławsko-wrocławskiej, bo 22 października 2023 roku to kolejny dzień-obrazek tej wieloletniej konfrontacji. Zastanawiałem się nad „moją” postacią tych pojedynków, choć z uwagi na datę urodzenia nie mogłem śledzić pierwszych, historycznych meczów.

Kto więc rozpałał wyobraźnię? Kim było się na boisku (jako dzieciak - boisko przy ulicy Bajecznej, jako nastolatek - na Leśnej, Polnej i przy SP nr 2)? Kogo miało się na koszulce, nawet jeśli tylko nazwisko było wykrzyzczane do rówieśników, wszak oryginalnych trykotów, czy nawet replik, po prostu nikt nie miał.

Igor Griszczuk - powiecie. I choć przy okazji uhonorowania dzisiejszej legendy powinienem napisać „tak”, prawdą jest, iż zawsze wybierałem graczy z drugiego planu. Igor to była potęga, Igor był charyzmatycznym liderem, zdobywcą punktów i, co tu dużo mówić, Michałem Jordanem dla małego Włocławka.

Ale ja wybierałem do obserwowania i naśladowania innych graczy. Dla mnie rywalizacja ze Śląskiem to zatem fantastyczny rzut Romana Prawicy (przed najstynniejszym rzutem Jacka Krzykały) i właśnie występy tego gracza. Znako-mite zgranie duetu Rajmonds Miglinieks - Tomasz Jankowski, które jednak nie dało upragnionego złota. Dla mnie to waleczny Edgars Sneps, pilnujący to Macieja Zielińskiego, to amerykańskich graczy wrocławian. Dla mnie to arcyważne trójki w meczu numer dwa i trzy w półfinale play-off autorstwa Igora Milicicia. To wreszcie 10 trójek Jeffa Nordgaarda w sezonie mistrzowskim...

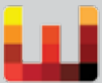
Ciekawy jestem, czy o dzisiejszym meczu ktoś inny napisze w ten sposób za kilka czy kilkanaście lat?



Zadanie Współfinansowane  
ze Środków Gminy Miasta

**WŁOCLĄWEK**

Sponsor Główny Klubu Koszykówki Włocławek S.A.



**POWIAT  
WŁOCLĄWSKI**

Sponsorem Głównym Klubu jest



REZERWACJE -48 577 510 131 BIURO@MAJATEKKANIEWO.PL

WESELA

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

RESTAURACJA

CATERING

WĘDZARNIA

MAJATEK KANIEWO

# WESELA, EVENTY & CATERING

Sprawimy, że Twoja uroczystość będzie dla Ciebie miejscem niezapomnianych wspomnień i wrażeń.

# victor sanders

T A Ń C Z Ę Z R Y W A L A M I



*- Bardzo często będąc na parkiecie nie mam pojęcia co zrobię, ani jak to zrobić! Zawsze opierałem się na instynkcie. To jest jak taniec z rywalami. Mój styl jest „inny”, ale kibicom daje to rozrywkę, a o to przecież chodzi w koszykówce - mówi Victor Sanders. Na kolejnych stronach przeczytacie wywiad z Amerykaninem.*



**MICHAŁ FAŁKOWSKI:** Chciałbym rozpocząć ten wywiad pytaniem o twój pseudonim. Może jest nieoficjalny i krąży wyłącznie w środowisku kibicowskim. „Wiedźmin”, „Czarodziej”. W założeniu ma on opisywać twój styl gry w koszykówkę. Jak ci się podoba?

**VICTOR SANDERS:** Każdy ma swoje zdanie. Jeśli mowa o „Czarodzieju”, to można mieć wrażenie, że robię rzeczy, które są „inne”. Faktem jest jednak, że nad nimi pracuję. To część mnie, efekt moich działań. Kibicom daje to rozrywkę, tak jak to zresztą powinna robić koszykówka.

**Miałeś takie pseudonimy w przeszłości? Czy może dopiero kibice we Wrocławku zaczęli je wymyślać?**

- To pierwszy raz w karierze.

**No proszę. Zgadzasz się, że Twój styl jest wyjątkowy?**

- Jest „inny”, zdecydowanie. To granie z zaangażowaniem, sercem. Pomaganie kolegom. Ciągłe pokazywanie co potrafisz, nad czym pracuję i jak ciężko to robię.

**Mamy pięć pozycji. Rozgrywający, rzucający obrońca, niski skrzydłowy itd. Która jest Twoja?**

- Wydaje mi się, że jestem „bezpieczyczyni”. Nie chcę być określany jako wyłącznie rzucający obrońca, niski skrzydłowy czy rozgrywający. Powiedzmy w ten sposób - mogę zrobić wszystko, o co poprosi mnie trener.

**Wielu koszykarzy mówi: Zrobię wszystko, o co poprosi mnie trener. Nie każdy to jednak potrafi wyegzekwować na parkiecie. Kiedy się to u Ciebie zaczęło? Mowa o momencie, gdy stałeś się zawodnikiem, którym jesteś dziś. Kiedy ta historia miała swój początek?**

- To się zaczęło na samym początku mojej kariery. Kiedy byłem dzieckiem, wiele osób mówiło mi, że nie będę w stanie odnaleźć się w zorganizowanej koszykówce. Podobno za dużo dryblowałem. Gdy dorastałem uwielbiałem AND1 Streetball, nie wiem czy pamiętasz. To się wtedy bardzo szybko rozwijało. Chciałem być jednym z tych gości. Później, gdy już dołączałem do drużyn i starałem się poznać, czy tak naprawdę lubię koszykówkę, niektórzy mnie odpuszczali, bo podobno za dużo dryblowałem. Albo „nie potrafiłem zrozumieć, jak się powinno grać”. Potraktowałem to jako motywację. Koszykówka to coś, co kocham.

**Nadal dryblujesz - może nie powiem, że zbyt dużo - ale to integralna część Ciebie jako zawodnika. Gdybyś miał wybrać - czujesz się komfortowo wyłącznie z piłką w rękach? Bo możesz grać zarówno z nią, jak i bez niej.**

- Myślę, że nauczyłem się obu tych rzeczy. Masz pięciu graczy

na boisku, 15 w drużynie. Wszyscy chcą mieć swój czas z piłką będąc na parkiecie. Pokazali co potrafią. Umiejętność grania zarówno z piłką, jak i bez niej, daje ci więcej możliwości.

**Jest słowo, które Cię dobrze opisuje. Odmienność. Zgadzasz się?**

- Całkowicie, tak. Staram się pracować najlepiej jak potrafię, by stać się najlepszą wersją siebie. Niezależnie czy mowa o zostawaniu późno po treningach czy czymkolwiek innym. Robię wszystko, czego potrzeba, by popchnąć dalej moją karierę i pomóc naszej drużynie.

**Cały klub wie, że dużo trenujesz. Zostajesz po treningach, żeby porzucać. Zwykły obserwator dostrzeże Cię wtedy w różnych sytuacjach. To nie są „normalne”, typowe rzuty. Powiedzmy, że są szalone. To takie rzuty, które trafiasz potem w meczach. Jak to działa? Wizualizujesz sobie najpierw, co możesz zrobić na parkiecie? Starasz się tego wyuczyć, wyćwiczyć w trakcie treningu, a potem wyegzekwować na boisku?**

- To całkiem zabawne. Powiedziałbym że to instynkt. Bardzo często będąc na parkiecie nie mam pojęcia co zrobić, ani jak to zrobić! To jest jak taniec z rywalami. Czytasz obronę. Jeśli czyjaś stopa jest zbyt wysunięta, to starasz się zmusić rywala do ruchu, zrobienia czegoś. Potem następuje reakcja, a następnie kolejna itd. Rzeczy, które robię na treningach mają przypominać





sytuacje meczowe, bo tak szczerze - ile razy w ciągu spotkania będziesz na zupełnie czystej pozycji, gdzie wystarczy złapać piłkę i rzucić? Bez żadnej obrony. To bardzo rzadkie. Staram się więc to wizualizować i podążać za instynktem. Zawsze byłem graczem, który się na tym opierał. Myślę, że przez to tak dużo pracuję też nad obroną. Często będąc w defensywie zastanawiam się, co ja bym zrobił, gdybym był po drugiej stronie. Staram się przewidywać wydarzenia. Oczywiście, czasem to ruletka, nie zawsze się uda.

**Może nie da się wybrać, ale powiedz, co wolisz w swojej grze: rytm dyktowany przez instynkt w ataku, czy przewidywanie ruchu rywala w obronie?**

- Bardziej podoba mi się defensywa. Obrona zdobywa zwycięstwa, mistrzostwa. Atak może Cię tam zabrać, ale na koniec dnia jeśli nie bronisz, nie robisz tego, co powinieneś, by wzmocnić prowadzenie, to dzieje się to, co u nas w 3. kolejce. Przeegraliśmy czwartą kwartę 29:13. Przez 34 minuty tamtego meczu graliśmy właściwie. Przez ostatnie sześć już nie. Potem mecz wypada ci z rąk.

**Zawodnicy tacy jak ty - unikatowi, posiadający swój indywidualny styl, bardzo często mają świetne relacje z fanami. Czujesz więź z naszymi kibicami?**

- Oczywiście. To się zaczęło w poprzednim sezonie. Kibice pokazywali zaangażowanie. Chcieli dla nas jak najlepiej. To daje ci ekstra motywację - grasz dla zespołu, organizacji, bazy kibicowskiej, która ma takie wartości, jak ty. W dodatku fani pokazują to otwarcie. To nam pomaga, bo koszykarz nie zawsze gra idealnie. Nie trafiasz rzutów, które powinny spaść, mylisz się na linii rzutów wolnych, nie trafiasz otwartych rzutów... Czasem popełnisz stratę. To może Cię przybić. Kiedy jednak kibice Cię podnoszą i dają dawkę energii, to mogą pomóc Ci nakręcić się na nowo.

**Pamiętasz jakiś konkretny mecz, moment kryzysowy, gdzie fani pomogli Wam się podnieść?**

- Myślę, że w trakcie naszej serii play-off ze szczecinianami. 1:1 na wyjeździe, potem porażka w domu i wygrana w kolejnym meczu. Chyba postawię na czwarte spotkanie. Byliśmy wtedy trochę przybici. Wygrałeś na wyjeździe, a potem przegrałeś w domu, gdzie mogłeś zamknąć rywalizację. Kibice bardzo nam pomogli zwyciężyć w czwartym starciu.

**Kiedy zaczęła się więź? W pierwszym meczu? Twoje debiutanckie spotkanie było w FEC, chyba przeciwko Oradei. To wtedy zaczęła się relacja z kibicami? A może nieco później?**

- Chyba nieco później, gdy zacząłem grać więcej. Po przyjeździe do Włocławka nie byłem jeszcze w formie. To nie była najlepsza

wersja mnie. Nie chcesz przyjść i robić czegoś złe. Nie chcesz zawieść. Robisz więc różne małe rzeczy. Trener mi pomógł w trakcie transformacji. To dla mnie najważniejsza sprawa.



**Wskoczyłeś do zespołu bardzo szybko. Bez żadnych komplikacji, niepowodzeń. To było jak klik. Nie chcę pytać, czy się spodziewałeś, bo chyba nie mogłeś się tego spodziewać.**

- Nie, szczególnie będąc w mojej ówczesnej sytuacji. Chciałem jedynie grać w koszykówkę. Robiłbym cokolwiek, by grać i mieć szansę pokazać, co potrafisz i co mogę wnieść do drużyny. To było największym celem. Przyjeżdżam do czyjegoś domu, innego zespołu. Nie mogłem mieć myśli, że to „moja drużyna” i jest tylko „ja, ja, ja”. Szukałem sposobów, żeby pomóc całej grupie, ekipie. Być częścią czegoś, co może trwać dłużej, niż chwilę.

Cały wywiad obejrzycie już niebawem na kanale klubu w serwisie YouTube...



# WKS Śląsk Wrocław

## **RYWAL:**

Kibice WKS-u Śląska Wrocław na koniec poprzedniego sezonu mogli czuć niezadowolone. Drużyna znalazła się wprawdzie w finale, ale przegrała ze skazywanymi na klęskę szczecinianami. Niezaspokojone apetyty [zarówno na krajowym, jak i europejskim podwórku] włodarze klubu chcieli sobie powetować w aktualnych rozgrywkach. Kontuzje sprawiły jednak, że drużyna nie może rozwinąć skrzydeł. Dwie wygrane w czterech meczach, do tego wysoka porażka z Kingiem u siebie (60:83) - wrocławianie nie są w miejscu, na które liczyli.

## **SKŁAD:**

Liderem drużyny trenera Olivera Vidina jest Dusan Miletić. Młody podkoszowy średnio do 16,3 punktu dokłada 7,5 zbiórki oraz 2,3 bloku. Przy 214 centymetrów wzrostu jest bardzo mobilny i potrafi mocno przeszkadzać swoim vis-a-vis. Nieźle prezentuje się Jakub Nizioł. Skrzydłowy do przeciętnie 14,3 oczka dokłada 4,5 zbiórki oraz 3,5 asysty. Przed kilkoma dniami kontrakt z zespołem podpisał Frankie Ferrari. Obwodowy jest nową twarzą w lidze, ale z całą pewnością nie zaskoczy sztabu szkoleniowego Rottweilerów.

## **CIEKAWOSTKA:**

Rywalizacja Anwilu z WKS-em Śląskiem przed kilkunastoma laty rozpałała kibiców do czerwoności. W ostatnim czasie temperatura nieco spadła. Jednym z powodów było to, że obie ekipy długo nie trafiły na siebie w fazie play-off. Przed pierwszym meczem sezonu 2023/2024 sytuacja wygląda jednak inaczej. Rottweilery, czyli aktualni mistrzowie FIBA Europe Cup kontra grający w EuroCupie wrocławianie. Dwie drużyny, które miały głośne transfery. Dwa zespoły, których aspiracje sięgają szczytu. Rywalizacja Anwilu z WKS-em Śląskiem zaczęła rozpałać Polskę na nowo!





Toyota  
Pewne Auto



# WYJĄTKOWE AUTA Z WYJĄTKOWEGO SEZONU

Kup Toyotę C-HR  
po zawodnikach i trenerze  
Anwilu Włocławek  
i zgarnij pakiet kibica.



JAWORSKI  
AUTO

SPONSOR  
GŁÓWNY



Więcej szczegółów: [toyota.wloclawek.pl](http://toyota.wloclawek.pl)

Toyota Jaworski Auto, Włocławek ul. Okrężna 2G, tel. 54 411 26 66



13



Kalif Young

18



Luke Petrasek

23



Janari Jõesaar

5



Amir Bell

30



Jakub Garbacz

Trener: Przemysław Frasunkiewicz | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Piotr Blechacz

**ZŁOTO (3):** 2003, 2018, 2019

**SREBRO (8):** 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

**BRAZ (4):** 1995, 2009, 2020, 2022

**PUCHAR POLSKI (4):** 1995, 1996, 2007, 2020

**SUPERPUCHAR POLSKI (3):** 2007, 2017, 2019

**MISTRZOSTWO FIBA EUROPE CUP (1):** 2023

**MISTRZOSTWO ENBL (1):** 2022



Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
5	Amir Bell	USA	1996	193	PG/SG	7.5	1.8	4.5
6	Victor Sanders	USA	1995	196	SG/SF	19.3	1.5	5.5
8	Igor Wadowski	POL	1996	194	PG	0	0.3	0
9	Kamil Łaczyński	POL	1989	183	PG	1.5	2.0	4.5
11	Bartosz Łazarowski	POL	2007	193	PG/SG	0	0	1.0
13	Kalif Young	CAN	1997	206	C	7.3	8.3	1.5
14	Filip Siewruk	POL	2002	203	SF/PF	0.7	0.3	0.3
18	Luke Petrasek	USA	1995	206	PF	17.3	3.5	0.8
21	Maciej Bojanowski	POL	1996	200	SF			
22	Tanner Groves	USA	1999	208	PF/C	7.5	5.5	0
23	Janari Joesaar	EST	1993	198	SF	9.3	3.5	1.0
30	Jakub Garbacz	POL	1994	197	SG/SF	14.3	4.3	1.3
31	Mateusz Kostrzewski	POL	1989	202	SF/PF	3.8	3.5	1.5
55	Jakub Schenk	POL	1994	183	PG	3.8	1.3	3.8



Saulius Kulvietis

12



Dušan Miletić

11



Jakub Nizioł

35



Łukasz Kolenda

10



Mateusz Zębcki

5

Trener: Oliver Vidin | Asystent: Adrian Mroczek - Truskowski, Maksym Papacz, Wojciech Walich



**ZŁOTO (18):** 1965, 1970, 1977, 1979, 1980, 1981, 1987, 1991, 1992, 1993, 1994, 1996, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2022

**SREBRO (7):** 1963, 1964, 1972, 1978, 1989, 2004, 2023

**BRAZ (15):** 1960, 1966, 1967, 1969, 1971, 1973, 1974, 1982, 1985, 1986, 1990, 2003, 2007, 2008, 2021

**PUCHAR POLSKI (14):** 1957, 1959, 1971, 1972, 1973, 1977, 1980, 1989, 1990, 1992, 1997, 2004, 2005, 2014

**SUPERPUCHAR POLSKI (2):** 1999, 2000

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	Jawun Evans	USA	1996	185	PG	9.0	3.0	8.0
2	Aleksander Wiśniewski	POL	2003	192	PG/SG	3.0	1.0	1.5
3	Hassani Gravett	USA	1996	188	PG/SG	8.3	2.7	3.3
5	Mateusz Zębcki	POL	1992	190	SG/SF	5.0	2.8	1.5
6	Daniel Gołębiowski	POL	1998	195	SG/SF	8.0	1.0	2.8
7	Artsiom Parachowski	BLR	1987	210	C	8.0	3.8	1.0
10	Łukasz Kolenda	POL	1999	195	PG	7.3	1.7	1.3
11	Dušan Miletić	SRB	1998	214	PF/C	16.3	7.5	0.5
12	Saulius Kulvietis	LIT	1991	207	PF	8.8	5.3	1.3
17	Frankie Ferrari	USA	1995	185	PG			
19	Mikołaj Adamczak	POL	2002	207	PF	0	0.3	0.3
22	Michał Sitnik	POL	2000	195	PF/SG	1.7	0	0
30	Kuba Piśła	POL	2004	197	SG	0	0	0.3
35	Jakub Nizioł	POL	1996	201	SF/PF	14.3	4.5	3.5

# WZMOCNIJ SWOJĄ ODPORNOŚĆ



[www.zdrowiemarket.pl](http://www.zdrowiemarket.pl)  
[www.iwitaminy.pl](http://www.iwitaminy.pl)



**Krzysztof Szaradowski**  
Komentator Radia Rottweilery

# Z góry lepiej widać

Przyjemnie jest być na szczycie tabeli ekstraklasy. Tym bardziej, że już dawno nie mieliśmy okazji patrzeć na innych z fotela lidera. Szczerze mówiąc, trochę się za tym stęskniłem i odzwyczaiłem od takiego widoku. Mamy lidera i niech tak zostanie jak najdłużej.

To oczywiste, że komplet wygranych na starcie nowego sezonu PLK to świetny handicap przed kolejną częścią rozgrywek. Każde zwycięstwo buduje drużynę i daje graczom pewność oraz wzajemne zaufanie. Bez wątplenia jednak powoduje postawienie sobie bardzo wysoko poprzeczki, którą na tym poziomie przez kilka kolejnych miesięcy trudno będzie utrzymać. Tym bardziej, że skoro już jesteśmy na czele tabeli, to każdy będzie walczył w myśl zasady „bij lidera”. Presja pierwszej porażki będzie na pewno dodatkowo oddziaływać na psychikę zawodników, trenerów i kibiców. Nie chcę oczywiście byście pomyśleli, że Szaradowski z niecierpliwością oczekuje na porażkę Anwilu. To nie tak. Po prostu wiem, że przy długiej serii wygranych, każdy podświadomie czeka na potknięcie. Szczególnie rywale.

Co do porażek, to na pewno nikt nie wyobraża sobie takiej w dzisiejszym meczu. Spotkanie ze Śląskiem to zawsze jest we Włocławku wydarzenie wyjątkowe. Pojedynek zakorzeniony w historii PLK, jak Dąb Bartek na terenie nadleśnictwa Zagnańsk. Mecz wzbudzający dodatkowy dreszczyk emocji, jak każdy kolejny odcinek Gry o Tron. Kapitalne serie play-off, kontrowersyjne gwizdki sędziowskie, rzuty z własnej połowy

w ostatniej sekundzie, ale przede wszystkim rywalizacja na trybunach. Dziś pewnie dużo bardziej kulturalna, niż kiedyś, ale na pewno nie mniej intrygująca. I raczej ma ten, kto powie, że to jest inna rywalizacja niż dawniej. Przypisać jednak musicie, że wygrana z wrocławianami smakuje bardziej, niż inne zwycięstwa.

Bez wątplenia ikoną spotkań wrocławsko – włocławskich jest Igor Griszczuk. Nikt bardziej niż on nie zna tego z autopsji. Jego pojedynki z Maciejem Zielińskim były ozdobą tej rywalizacji przez wiele lat. We włocławskim „Kurniku” był wielbiony, we wrocławskiej Ludowej znienawidzony. Teraz, po blisko 30 latach od tamtych chwil, jest szanowany i w jednym i w drugim mieście. Dlatego kapitalnie się stało, że właśnie dzisiaj nastąpi uhonorowanie Igora jako członka „Drużyny 30-Lecia” – wybranego do tego zestawienia głosami fanów Anwilu. Nikt chyba nie miał wątpliwości, że Griszczuk w tej drużynie się znajdzie i nikt też nie zaprzeczy, że mecz ze Śląskiem to dobry moment, by legendę włocławskiej koszykówki uhonorować. Mam nadzieję, że do tego koszykarskiego święta przyłożą się młodsi koledzy Igora i sprawią zarówno jemu, jak i zgromadzonemu w Hali Mistrzów kompletowi widzów ogromną radość pokonując dzisiejszych rywali.

Jak wygrać ze Śląskiem pokazał w miniony weekend King. Smaczku całej sytuacji dodaje fakt, że jeśli wygramy ze Śląskiem, to już za tydzień pojedziemy właśnie do Szczecina, by zagrać rewanż za niedawne play-off. Mecz lidera z Mistrzem Polski to byłby bez wątplenia hit kolejki. Najpierw trzeba jednak pokonać odwiecznego rywala.

**Do usłyszenia.**



# WŁOCLAWEK



[www.wloclawek.eu](http://www.wloclawek.eu)



Włocławek jak malowany



## STOLICA KOSZYKÓWKI MA SWÓJ SKARBIEC FAJANSU

**Emocje jak na meczu koszykówki! Pięć tysięcy to cyfra otwarcia Interaktywnego Centrum Fajansu – Skarbcu Fajansu przy ul. Żabiej 2. Tyle osób odwiedziło nową instytucję w inauguracyjny weekend.**

W odrestaurowanym i zaadaptowanym do obecnej działalności budynku z 1911 roku, który dawniej był siedzibą Banku Gospodarstwa Krajowego (Banku Gdańskiego), można obejrzeć wspanią, przekrojową ekspozycję z dzieł włocławskiego fajansu. Tutaj tradycja łączy się z nowoczesnością – placówka ma nowoczesny charakter, ale przede wszystkim jest wspanią „oprawą” dla fajansowej marki Włocławka, która liczy sobie już 150 lat.

- Skarbiec Fajansu zachwyca, o czym może się przekonać każdy zwiedzający. To miejsce, uczy, bawi i wzrusza; w salach ekspozycyjnych można zobaczyć solidny kawałek historii naszego miasta, a należy pamiętać, że włocławski fajans dobitnie zaznaczył swoją obecność w świecie europejskiej sztuki zdobniczej oraz użytkowej – mówi Marek Wojtkowski, prezydent Włocławka. Europejska marka, zacna historia i wielkie wzruszenia – czy kibice koszykówki to znają? Bez dwóch zdań!

W Skarbcu Fajansu można skorzystać ze stanowisk interaktywnych, czy spróbować swoich sił w tworzeniu własnych fajansowych wzorów. Na najmłodszych czekają zabawy dostosowane do ich wieku. Dwa pomieszczenia, które robią furorę: malarnia, czyli pokój ze ścianami, na których można kolorować gotowe wzory i pomieszczenie „lustrzane”, zapraszające do uzupełniania ubytków w modelach naczyń. Na weekend otwarcia przygotowano liczne warsztaty pokazowe, podczas których można było np. poznać tajniki druku

3D, nauczyć się ozdabiać ceramikę, czy dowiedzieć się, jak wygląda szklwienie naczyń. Współczesna funkcja edukacyjna tego miejsca jest bardzo ważna. To nauka w praktycznym wymiarze, podana w atrakcyjny, multimedialny sposób. Puzzle, rozwiązywanie zagadek, dopasowywanie elementów do formy; nie tylko dzieci będą się w Skarbcu Fajansu dobrze bawić. Dużą popularnością cieszy się pokój zagadek – to propozycja dla miłośników łamigłówek.

W Skarbu Fajansu jest też sklepik, w którym można kupić pamiątkowe gadżety.

Ekspozycję w Interaktywnym Centrum Fajansu można zwiedzać od wtorku do niedzieli. We wtorki, środy, czwartki i piątki ICF Skarbiec Fajansu czynny jest od godz. 10:00 do 18:00, ostatnie wejście o godz. 17:00.

W soboty i niedziele placówka otwarta jest nieco krócej, od godz. 10:00 do 16:00, ostatnie wejście o godz. 15:00. Bilet normalny kosztuje 25 złotych, ulgowy 20 zł. Seniorzy i duże rodziny otrzymują rabat. Można też kupić bilet grupowy.

Interaktywne Centrum Fajansu – Skarbiec Fajansu Centrum Kultury „Browar B.” powstał w ramach przedsięwzięcia 2.1.7. Utworzenie Interaktywnego Centrum Fajansu, wpisanego do Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Włocławek na lata 2018-2028.

Aleksandra Bartoszevska/fot. Jakub Sosiński  
Urząd Miasta Włocławek

 instalnova



[www.instalnova.pl](http://www.instalnova.pl)



54 230 80 85

# POMPY CIEPŁA

KUPUJ OD SPRAWDZONEGO LOKALNEGO DYSTRYBUTORA



Finansowanie

SPRZEDAŻ <sup>®</sup> MONTAŻ <sup>®</sup> SERWIS

POMAGAMY WYPEŁNIAĆ  
WNIOSKI O DOFINANSOWANIE





Każda „odwieczna” rywalizacja ma swoją historię i swoich bohaterów. Pozytywnych, negatywnych, ale też takich, którzy zmieniali swój status w oczach kibiców, gdyż... zmieniali barwy. Historia włocławsko-wrocławskiej rywalizacji to conajmniej kilkanaście takich przykładów.

Alan Gregov, Dainius Adomaitis, Michał Ignerski, Kamil Chanas, Robert Skibniewski, ba, nawet Kamil Łączyński. Z pewnością wiele nazwisk przyszłoby do głowy kibicom we Włocławku i Wrocławiu, gdyby zadano im pytanie „jaki gracz reprezentował barwy Anwilu i Śląska w trakcie swojej kariery?”. Ale kto był pierwszy? Albo kto częściej „podkrażał” graczy rywalowi?

Większość starszych kibiców z pewnością wskazałaby Jerzego Binkowskiego, jako tego pierwszego, który zamienił Wrocław na Włocławek. I nie byłoby to nieprawdą, aczkolwiek nie do końca wpasowującą się w ten tekst. Zanim bowiem Binkowski trafił do Nobilese w sezonie 1993/1994, przez 13 lat grał w... Aspro Wrocław, czyli innym klubie z Dolnego Śląska.

Kto był zatem pierwszy? A właściwie byli, bo było ich dwóch? Jarosław Krysiwicz oraz Andrzej Wierzgacz. Obaj podpisali kontrakty z Nobilesem przed rozgrywkami 1995/1996, choć pierwszy z nich miał na koncie aż 11 sezonów dla Śląska, a drugi - dziewięć. Rok później do Włocławka z Wrocławia przeszedł natomiast Robert Kościuk, zaś w trakcie rozgrywek 1997/1998 ówczesny Anwil Nobiles odpalił prawdziwą bombę. Zatrudnił Amerykanina Keitha Williama, czyli najlepszego gracza Śląska z lat 1991/1993 i trzykrotnego mistrza Polski. Zatem to włocławianie byli w latach 90-tych stroną, którą podbierała graczy rywalowi. Choć żaden z nich niczego we Włocławku nie osiągnął.

Nie inaczej było także przed rozgrywkami 1999/2000, gdy Anwil pozyskał znakomitego playmakera - Łotysza Rajmonda Miglinieksa. Ten czas zbiegł się jednak z inną decyzją personalną, tym razem pierwszą decyzją w kierunku z Włocławka do Wrocławia, a główną postacią był Alan Gregov. Kibice na Kujawach długo nie mogli pogodzić się z tą sytuacją. Chorwacki rozgrywający na lata pozostał więc jednym z bardziej wywidzanych graczy, gdy przyjeżdżał do Włocławka także w barwach innych zespołów. A Miglinieks? Cóż, po roku we Włocławku wrócił na kolejne dwa sezony do Wrocławia.

Tymczasem gdy we Włocławku przygasta lekko złość na Gregova, po sezonie 1999/2000 wrocławski kierunek obrał Dainius Adomaitis. Oburzenie wśród kibiców było tak wielkie, że Litwino-



wi zaczęło wypominać bardzo słabą formę w finałach sezonu 1999/2000, tak, tak, przeciwko Śląskowi Wrocław, doszukując się przy tym pozasportowych podtekstów.

Złość była tak duża, że i sam Anwil postanowił coś zrobić z tym faktem i gdy przed sezonem 2001/2002 sprowadzał - w glorii chwały - potężnego środkowego Aleksandra Koula, kibice i media spekulowały, że w kontrakcie zawarto klauzulę o braku możliwości podpisania kontraktu ze Śląskiem Wrocław w kolejnym sezonie. Ostatecznie sternicy klubu przyznali, że w umowie jest klauzula o... braku możliwości podpisania przez gracza kontraktu w kolejnym sezonie z tym zespołem, z którym Anwil grałby w finale.

Chichotem losu jest fakt, że włocławianie do finału nie awansowali, a Koul trafił do... Oczywiście! Śląska Wrocław! Stało się to przed rozgrywkami 2002/2003, czyli wtedy, gdy włocławianie postanowili w końcu zmienić rzeczywistość. Do Anwilu sprowadzono trzykrotnego mistrza Polski ze Śląskiem w roli trenera - Andreja Urlepa. A wraz z nim kluczowego rozgrywającego - Tomasa Pacesasa. I rzeczywiście, obaj panowie doprowadzili włocławian do upragnionego, pierwszego w historii złota, w półfinale pokonując Śląsk.

A już kilka lat później transfery graczy takich jak Michał Ignerski (uwielbiany w obu klubach), Kamil Chanas, Dante Swanson czy Robert Skibniewski nie wywoływały już aż tak wielkich emocji, jak wtedy, gdy miasta zmieniali Gregov, Adomaitis czy Urlep. Stawiający swoje pierwsze kroki w dorosłej koszykówce we Włocławku, Michał Gabiński został pod koniec kariery kapitanem Śląska Wrocław, a obecny kapitan Anwilu Włocławek Kamil Łączyński ma za sobą rok gry we Wrocławiu. Cóż, wszystko się zmienia. Wszystko płynie. Choć rywalizacja włocławsko-wrocławska trwa nadal.

ACTIV. CENTRUM

ACTIV CENTRUM

## MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

- STYMULATORY TKANKOWE
- KWAS HIALURONOWY
- VOLUMETRIA TWARZY
- LASEROTERAPIA
- FRAKCJONOWANIE RF
- FOTONA 4D
- BOTOX

RRS<sup>®</sup> HA  
Long Lasting

STYLAGE  
LIP & CHEEK TECHNOLOGY

PROFHILO

Fotona<sup>®</sup>

NUCLEOFILL

BARSKA 13A, TEL. 533088888



# Europejski marsz Anwilu

W środę Anwil Włocławek rozpoczął kolejną wspaniałą przygodę - drużyna starciem z Surne Bilbao Basket zainaugurowała FIBA Europe Cup. O kulisach udziału Rottweilerów w rozgrywkach opowiedzieli Prezes Zarządu Klubu Koszykówki Włocławek Łukasz Pszczółkowski oraz Team Manager - Filip Brylski.

- Gra w europejskich pucharach jest wpisana w DNA Klubu Koszykówki Włocławek, a dodatkowo mobilizuje nas fakt bycia obrońcami tytułu. Zapewniliśmy drużynie najlepsze warunki logistyczne, a kibicom udostępniliśmy transmisje z naszych domowych meczów. Kto nie może przyjść do Hali Mistrzów, ten ma sposobność obejrzeć je na internetowej platformie sport.tvp.pl i aplikacji TVP Sport, a w przyszłości może nawet w otwartej telewizji. Wszystko zależy od wyników, a tutaj mamy wielkie ambicje. Oczywiście rywale są mocni i przekonał się, że na żadnym etapie FEC nie jesteśmy faworytem, ale taka rola wcale nam nie przeszkadza - mówi Prezes Zarządu Klubu Koszykówki Włocławek, Łukasz Pszczółkowski.

- Po raz trzeci bierzemy udział w FIBA Europe Cup. Zdobycie doświadczenie procentuje. Doskonale znamy się

z organizatorami rozgrywek, przedstawicielami FIBA. W oczach oficjeli jesteśmy klubem, który na pierwszym miejscu zawsze stawia wysoką jakość. Jeżeli mowa o organizacji meczów, to nic nas nie zaskoczy. Z drugiej strony, skupiając się wokół wyjazdów - w grupie FEC mamy kraje, które nie przysporzą nam żadnych problemów logistycznych. Mogę zdradzić, że wyjazd do Szkocji będzie połączony z podróżą do Szczecina. Dzięki temu zaoszczędzimy kilkanaście godzin, które przeznaczymy na regenerację. W naszych planach uwzględniamy wiele różnych wariantów, by drużyna czuła się komfortowo. Jesteśmy szczęśliwi, że po raz kolejny gramy w Europie - dodaje Team Manager, Filip Brylski.

Nie możemy pominąć też kwestii, która wiąże się z udziałem w FIBA Europe Cup. Z uwagi na fakt, że Anwil Włocławek jest mistrzem rozgrywek, stroje meczowe musiały być absolutnie wyjątkowe. Złote akcenty na białych i granatowych koszulkach przypadły Wam do gustu. Koszulki już dostępne w sprzedaży - zapraszamy do składania zamówień stacjonarnie w Hali Mistrzów oraz na sklep.kkwloclawek.pl.





*Pamiętacie akcję „ESEncja Drużyny 30-lecia”? Nadszedł czas, aby uhonorować legendę legend. Dzisiaj oficjalnie podziękujemy Igorowi Griszczukowi!*

W poprzednim sezonie w ramach akcji „ESEncja Drużyny 30-lecia” uhonorowaliśmy siedmiu byłych koszykarzy Nobilesu i Anwilu Włocławek: Gerroda Hendersona, Andrzeja Plutę, Kamila Łączyńskiego, Tomasza Jankowskiego, Jospa Sobina, Jeffa Nordgaarda i Michała Ignerskiego.

Tymczasem dziś czas na kolejnego gościa, który nie musiał przyjeżdżać z daleka. Jest bowiem z nami od lat, mieszka po sąsiedzku i jest stałym gościem w Hali Mistrzów. Dziś honorujemy Igora Griszczuka!

Już teraz więc zapraszamy wszystkich: zostańcie z nami w przerwie meczu, a sam Igor Griszczuk z pewnością weźmie do ręki mikrofon i podziękuje Wam za wspólne lata wielkich emocji. A po zakończeniu ceremonii, także po zakończeniu meczu, spotka się z Wami w Fan Corner, gdzie zdjęciom i autografom - jesteśmy pewni - nie będzie końca!

Igor Griszczuk to jest przecież potęgą, Igor najlepszy jest! 11 lat we Włocławku w barwach Provide'u, Nobilesu, a następnie Anwilu Włocławek. Srebrne i brązowe medale, Puchary Polski, występy na arenie międzynarodowej, miano najlepszego strzelca europejskich pucharów, punkty, zbiórki, asysty, wielkie emocje, szczerze łzy i krew oraz pot wylane na parkiecie... Ach, będzie co wspominać!



HOTEL  
*Aleksander*



- ✓ Pokoje
- ✓ Restauracja
- ✓ Wesela
- ✓ Imprezy okolicznościowe
- ✓ Konferencje i bankiety



HOTEL ALEKSANDER

Włocławek, ul. Szpitalna 23



/HOTEL.ALEKSANDER



więcej informacji  
54 412 66 66



odwiedź naszą stronę  
HOTEL-ALEKSANDER.PL



# POZNAJ NOWE NAWOZY Z ANWILU

O WIĘKSZEJ GRANULI I LEPSZYCH PARAMETRACH

**ANWIL S.A.** to polski producent nawozów z ponad 50-letnią tradycją. Po zakończeniu rozbudowy nawozowych mocy produkcyjnych portfolio produktowe firmy wzbogaci się o cztery rodzaje nawozów spełniających najwyższe standardy jakościowe – **saletrę amonową gruboziarnistą, saletrosiarczan amonu, nawóz azotowy z siarką oraz saletrzak z magnezem o większej granulii i lepszych parametrach.**

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej



lub wejdź na [anwil.pl](http://anwil.pl)